

Nie da się puszczy jednocześnie chronić i eksploatować

13 kwietnia 2016

Łączenie funkcji ochrony przyrody Puszczy Białowieskiej z funkcjami produkcyjnymi lasu jest niemożliwe – wskazują w raporcie Greenpeace i Fundacja Dzika Polska. Aktywiści rekomendują, by cała puszcza została objęta parkiem narodowym.

Zdaniem Greenpeace i Fundacji Dzika Polska pozwoliłoby to m.in. skutecznie chronić bogactwo Puszczy i przetrwać jej kolejne stulecia jako las naturalny i europejski symbol ochrony przyrody.

„Puszcza Białowieska jest jedynym polskim obiektem przyrodniczym na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO i najlepiej zachowanym lasem Niżu Europejskiego. Choć człowiek od zamierzonych czasów korzystał z jej płodów leśnych, to dopiero na początku XX wieku rozpoczął jej masowy wyrąb. Mimo to po dziś dzień znaczny obszar Puszczy Białowieskiej jest lasem naturalnym, a więc takim, który nie został posadzony przez człowieka, i w którym decydującą rolę odgrywają naturalne i niewymuszone przez człowieka procesy przyrodnicze” – czytamy w raporcie.

Zdaniem ekologów pozostałe fragmenty puszczy mają potencjał, by takim lasem naturalnym się stać. Obecnie tylko 17 proc. polskiej części Puszczy Białowieskiej jest objęte parkiem narodowym (ponad 10 tys. ha).

Aktywiści ocenili, że pewnym rozwiązaniem, które pozwalało mieć nadzieję, iż puszcza będzie w całości chroniona było kilka lat temu obniżenie limitu cięć przez trzy puszczańskie nadleśnictwa. To się jednak zmieniło, kiedy pod koniec marca br. minister środowiska zatwierdził aneks do Planu Urządzenia

Lasu (PUL) dla Nadleśnictwa Białowieża. Większe cięcia są tłumaczone przez leśników koniecznością walki z masowym pojawieniem się kornika, który atakuje świerki. Aneks zakłada zwiększenie pozyskania drewna do 188 tys. metrów sześciennych drewna w ciągu 10 lat (lata 2012-2021). Stary PUL zakładał pozyskanie ponad 63,4 tys. metrów sześciennych drewna w ciągu 10 lat.

Ekołodzy przypominają, że decyzja ta spotkała się z krytyką środowisk naukowych w tym Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Komitetu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk. „Zaniepokojenie propozycją walki z kornikiem wyraziła także Komisja Europejska i UNESCO” – podkreślili.

W związku z tym, w lutym i marcu organizacje prowadziły kontrolę realizowanej gospodarki leśnej na terenie puszczy. Jej efektem jest opublikowany raport.

„Od lipca 2014 do końca 2015 roku prowadzono wycinki niezgodnie z ustaleniami z UNESCO w strefie wyłączzonej z pozyskania drewna (łączna masa cięć przekroczyła co najmniej 5 000 m³ drzewa). Podczas pozyskania niszczone siedliska gatunków chronionych (chrząszczy zgniotka cynobrowego i ponurka Schneidera) ujętych w Dyrektywie Siedliskowej UE” – wskazali ekołodzy.

Przekonują też, że świerk bardzo dobrze odnawia się w drzewostanach uszkodzonych przez kornika, o ile na ich terenie nie są prowadzone zabiegi gospodarcze przekształcające las w uprawy leśne.

Według aktywistów nie ma merytorycznych podstaw dla planowanych w ramach aneksu do PUL dla Nadleśnictwa Białowieża działań. „Wycinka świerków zaatakowanych przez kornika nie wpłynie na szybsze zakończenie gradacji kornika, które zależy od wielu czynników naturalnych będących poza zasięgiem proponowanych działań” – podkreślono.

W raporcie czytamy ponadto, że nie ma związku między

planowanymi zabiegami, a poprawą stanu siedlisk na terenie puszczy.

„Wyniki monitoringu jednoznacznie wskazują, że na terenie Puszczy Białowieskiej nie da się pogodzić ochrony przyrody Puszczy Białowieskiej z funkcjami produkcyjnymi gospodarki leśnej, szczególnie w świetle potrzeby zachowania naturalnych i niewymuszonych przez człowieka procesów biologicznych” – podkreślono.

Ekolodzy krytycznie odnoszą się również do planów wyłączenia 1/3 powierzchni nadleśnictw gospodarczych w puszczy z gospodarki drzewnej, ponieważ III strefa UNESCO, w której nie można prowadzić zabiegów gospodarczych, stanowi 50 proc. nadleśnictw.

Lasy Państwowe informowały, że na terenie nadleśnictw browskiego i białowieskiego powstaną dwa tzw. obszary referencyjne, gdzie działania leśników zostaną ograniczone do absolutnego minimum. Na pozostałym terenie leśnicy mają prowadzić ochronę czynną, która polegać będzie m.in. na usuwaniu z lasu drzew zasiedlonych przez korniki, tak by owady te nie atakowały innych zdrowych drzew. Zniszczone drzewostany mają być odnawiane m.in. przez nowe nasadzenia.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl